UWAGA MIŁOŚNICY FOTOGRAFII

12 KADRÓW, 12 HISTORII, JEDNO MIASTO

→str. 9

Od 26 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

25 listopada 2025 Nr 47 (1369)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Akcja jak w filmie sensacyjnym!

Nielegalny punkt gier na Świętojańskiej i pościg za 30-latkiem zakończony przy „Kamienicy”

→str. 2

reklama...

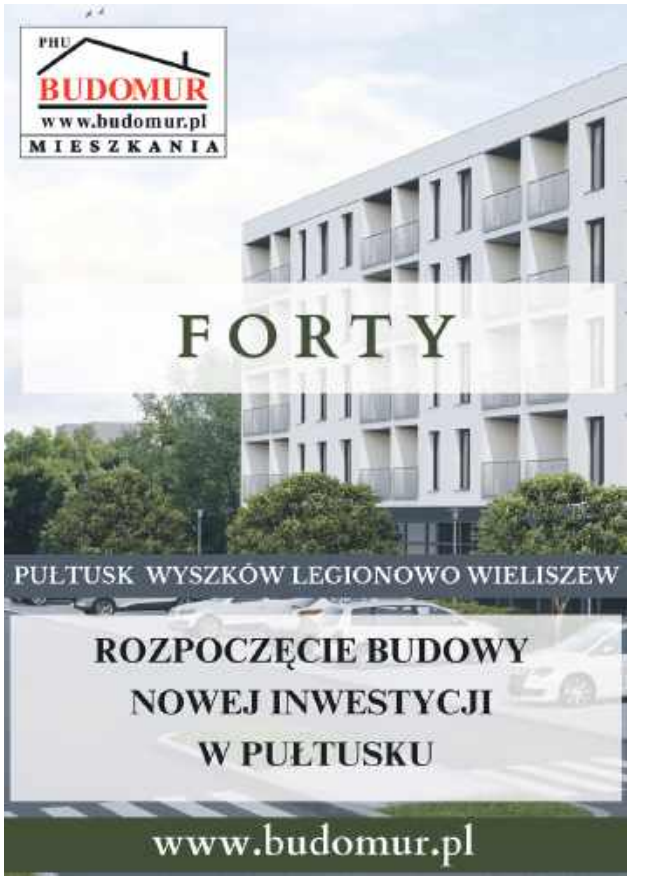

reklama...

Sukces

Zespołu Pieśni i Tańca Obryte

→str. 11

eprasa.pl 1fc9136ad5

Akcja jak w filmie sensacyjnym!

- nielegalny punkt gier na Świętojańskiej i pościg za 30-latkiem zakończony przy „Kamienicy"

W czwartek 20 listopada około godzinie 10:00 w centrum Pułtuska rozegrały się sceny jak z sensacyjnego filmu. Świadkowie zdarzenia widzieli, jak dwóch policjantów goni mężczyznę uciekającego od strony lokalu przy ulicy Świętojańskiej, z charakterystyczną witryną całkowicie zasłoniętą czarną okleiną i niewielkim podświetlonym szyldem z napisem „Open"

Ze Świętojańskiej mężczyzna wbiegł na ulicę Piotra Skargi, a za nim dwóch funkcjonariuszy. Pościg nie trwał długo. Policjanci zatrzymali uciekiniera na rogu ulicy Kotlarski i Alei Polonii, tuż przy budynku restauracji Kamienica, gdzie zakuli go w kajdanki, a następnie odprowadzili do radiowozu. Okazało się, że była to akcja przeprowadzona przeciwko nielegalnemu hazardowi, ale przy okazji ujawniono w lokalu narkotyki.

- Po wykonanych ustaleniach własnych kryminalni udali się do jednego z lokali na terenie Pułtuska, gdzie zabezpieczyli 5 automatów do gier i gotówkę w kwocie prawie 14 tys. złotych. Ponadto, w toku przeszukania lokalu, funkcjonariusze ujawnili narkotyki.

W trakcie działań policjanci ustalili rysopis mężczyzny, do którego miały należeć ujawnione narkotyki. Mężczyzna ten podszedł pod drzwi wejściowe lokalu, chcąc dostać się do jego wnętrza. Na widok funkcjonariuszy próbował uciec, jednak po krótkim pościgu został zatrzymany – informuje podkom. Barbara Goździewska z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Zatrzymany to 30-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego. Będzie odpowiadał teraz przed sądem. Zgodnie z przepisami ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii za posiadanie narkotyków grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. Jak podkreśla podkom. Barbara Goździewska, tego typu działania są kontynuowane i mają na celu skuteczne eliminowanie przestępczości oraz nielegalnego hazardu z terenu powiatu pułtuskiego.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Czerwone światło znakiem sprzeciwu

19 listopada obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci. Przedszkole Miejskie nr 4 włączyło się w akcję zapalając czerwone światło.

To ważna okazja, aby przypomnieć o konieczności ochrony najmłodszych, reagowania na wszelkie sygnały krzywdy oraz budowania bezpiecznego środowiska wychowawczego. W ramach solidarności i na znak sprzeciwu wobec krzywdzenia dzieci, okna Przedszkola Miejskiego nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku, w budynku na ul. R. Krajewskiego oraz M. Konopnickiej zaświeciły się na czerwono.

M. Nalewajk

eprasa.pl 1fc9136ad5

Korki w Zegrzu są już nie do zniesienia!

A BĘDZIE JESZCZE GORZEJ!

Od wielu tygodni piszemy o tworzących się, szczególnie w godzinach szczytu, gigantycznych korkach na trasie do Warszawy między Zegrzem a Legionowem. W miniony czwartek opublikowaliśmy zdjęcie jakie nasz czytelnik wykonał z okna autobusu w Zegrzu Północnym (a więc jeszcze przed mostem). Nasz post na FB obejrzało setki tysięcy osób! W setkach komentarzy widać ogromną frustrację wszak tą drogą dojeżdża codziennie do pracy w stolicy tysiące osób, między innymi z Pułtuska.

W czwartkowy poranek o 6:45 wyjechał z Pułtuska autokar, który według rozkładu jazdy na Dworcu Gdańskim powinien być o godz. 7:49. Tak przynajmniej wynika z rozkładu jazdy przewoźnika opublikowanego między innymi na e-podróżnik. Autobus dojechał do Dworca Gdańskiego o godzinie 9:05, czyli zamiast 1 godziny i 4 minut jechał 2 godziny i 20 minut!

Wszystko przez korki tworzące się od Zegrza Południowego aż do Legionowa. Trwa tam bowiem przebudowa odcinka drogi krajowej nr 61 wraz z budową ronda i zjazdów. Budowane są między innymi estakady przyszłego skrzyżowania z drogą nr 631 do Wieliszewa. W Zegrzu powstało tymczasowe rondo i wąski objazd całego przebudowywanego odcinka. W miejscu tym następuje zwężenie i tworzą się w godzinach szczytu gigantyczne, wielokilometrowe korki. Kumuluje tu się bowiem ruch z i do Warszawy, a także od strony Nieporętu. Na przejechanie odcinka 10 km od Zegrza do Legionowa kierowcy muszą przeznaczyć nawet ponad 45 minut.

Wielkość korków na drodze 61 wynika też z tego, że równocześnie prowadzony jest remont nieodległej drogi wojewódzkiej nr 632 między Skrzeszewem a Dębem, a więc najbliższej mostowi w Dębem przeprawie przez Narew. Mamy więc sytuację, że równocześnie trwają prace na dwóch drogach prowadzących do mostów Na Narwi ze stolicy na północ. Ewidentnie drogowcy odpowiedzialni za drogi krajowe i wojewódzkie nie skoordynowali prac.

Na tej drodze przebudowywany jest most na Kanale Komornickim. Ma być on ukończony jeszcze w listopadzie i wtedy zlikwidowany zostanie tam ruch wahadłowy. Może to odrobinę odciążyć drogę 61.

Mieszkańcy tracący czas w korkach reagują i na grupach społecznościowych apelują do władz. Odbija się to szerokim echem. Drogowcy i samorządowcy reagują.

„Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że potrzeba ścisłej współpracy przy koordynacji robót zarządców dróg: krajowej i wojewódzkich, a także usprawnienia formy komunikacji pomiędzy GDDKiA i MZDW oraz gminami Serock i Wieliszew. Koniecznością jest także przeanalizowanie przez ZTM i Szybką Kolej Miejską możliwości zwiększenia liczby pociągów w godzinach szczytu”- poinformował po spotkaniu we wtorek 18 listopada burmistrz Serocka Artur Borkowski i zapowiedział kolejne w przyszłym tygodniu.

Są pomysły, aby jak najszybciej uruchomić dodatkowe pociągi z Zegrza Południowego do Warszawy. Tylko czy rozwiąże to problem, bo na parkingu przy przystanku kolejowym w Zegrzu Południowym już teraz, rano nie ma miejsca do parkowania. Mieszkańcy, np. naszego powiatu nie będą mieli gdzie zostawić samochodu, aby do stolicy pojechać pociągiem.

Wiosną może być jeszcze gorzej

Według informacji jakie podał Wójt Wieliszewa Pawła Kownackiego na wiosnę drogowcy zamierzają przywrócić ruch do tymczasowego ronda w Zegrzu od strony Wieliszewa. Tak więc jeszcze więcej samochodów będzie tu dojeżdżało, tym bardziej że równocześnie zamknięta zostanie droga 632 od strony Dębego do Michałowa-Reginowa. Nadal będą trwały prace na odcinku Zegrze – Legionowo, więc ruch na tymczasowych wąskich odcinkach będzie jeszcze większy niż dziś. Wiosną więc do stolicy to już chyba w trzy godziny się nie dojedzie. Planowany termin zakończenia prac na cały odcinku od Zegrza do Legionowa to koniec 2026 roku.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Ja to, proszę Pana, mam bardzo dobre połączenie... czyli „pozdrowienia” z Zegrza!

„Podróżujący dziś rano do Warszawy pozdrawiają z Zegrza Północnego”, „Trasa z Zegrza do Pułtuska sprzed chwili”... pisaliśmy na naszym redakcyjnym facebookowym profilu, dołączając zdjęcia nasze i naszych czytelników z powrotu do domu lub podróży do pracy. I zaczęło się... Mamy swoje piramidy – śmiali się niektórzy widząc przy drodze hałdy ziemi. – Nie tylko Łeba ma swoje wydmy – oceniali kolejni.

Ponad 300 tysięcy osób zobaczyło niepozorne zdawałoby się, fotografie z trasy Warszawa-Pułtusk, niedaleko przebudowywanego właśnie ronda w Zegrzu. Niektórzy krytykowali remont, inni dzielili się doświadczeniami ze swoich codziennych przepraw do pracy czy na zakupy.

- Zrobią wiadukt będziemy płynąć, na razie stoimy na mieliźnie - ocenia p. Krzysztof.
- Codziennie jest korek. Zwłaszcza po południu - napisała p. Agnieszka.
- Płynnie się jedzie po 21:00 - mówi p. Arkadiusz.
- Samochodem tylko przez Wyszków- radzi Łukasz KA.
- Dojazd do Warszawy dwie godziny – pisze p. Marek.
- To zależy od dnia, codziennie jest inaczej, dziś było nawet nieźle – dzieli się spostrzeżeniami p. Beata. Pan Adrian pisze z kolei - 5.30 wyjeżdżam 6.45 jestem Warszawa Białołęka przez Nieporęt.

A jak wrażenia z pokonywania trasy Pułtusk-Warszawa autobusem? – 4.40 z dworca, zazwyczaj przed 6 na Gdańskim - informuje p. Dawid.

Bardzo pesymistyczną wizję przedstawił p. Łukasz: Korki są tam codziennie i będą codziennie...

Nieco lepiej oceniła sytuację p. Ula pisząc, że prawdziwy korek to jest dopiero w poniedziałek...

Opanowaniem i spokojem wykazała się p. Anna. - Czas przywyknąć....jak to Pawlak mówił - stwierdziła.

Optymizmem natchnęli p. Leszek pisząc - Musimy to wytrzymać. Potem będzie już tylko lepiej!! oraz p. Wojciech, który zachęca, aby „poświęcić czas i cierpliwość”. - Na pewno jak będzie finał, to będzie dużo lepiej. Cierpliwości nie krytykujemy!! - dodał.

- Ja się dziwię, że ktoś się dziwi – napisał natomiast p. Witek. - Z Księżyca się urwał? Jeżdżę tylko Pułtusk-Jabłonna. Zaczynam pracę 6:30, więc z wyprzedzeniem i doświadczeniem wiem, o której wyjechać. A czasy dojazdu są bardzo różne. Poniedziałek - 1,5 godz. Słoiki po wałówę pojechały i leniuchy w poniedziałek dopiero wracają. Wtorek- piątek ok. godziny, czasem 50 minut. Sobota - 40 minut. Powrót po 22:00 to 35-40 minut wystarczy.
- Iii...? – pyta w komentarzu p. Tomek.

Iiii... po komentarzu Pana Witka przypomniała nam się kultowa scena z komedii „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” Stanisława Barei, w której zagrali Józef Nalberczak i Marian Łącz.

Pamiętacie?

„- Ja to, proszę pana, mam bardzo dobre połączenie: wstaję rano, za piętnaście trzecia; latem to już widno. Za piętnaście trzecia jestem ogolony, bo golę się wieczorem. Śniadanie jadam na kolację, więc tylko wstaję i wychodzę.
- No, ubierasz się pan.
- W płaszcz. Jak pada. Opłaca mi się rozbierać po śniadaniu?
- Aaa... fakt!
- Do pekaes mam pięć kilometry. O czwartej za piętnaście jest pekaes.
- I zdanżasz pan?
- Nie. Ale i tak mam dobrze, bo jest przepełniony i nie zatrzymuje się.
- He, he, he, he.”

Jadąc przez Zegrze do śmiechu nam na razie nie jest. A do końca remontu jeszcze kilka miesięcy. Zgodnie z tablicami ustawionymi w miejscu prac – potrwają one do końca kwietnia 2026 roku. O ile nie będzie opóźnień...

Wszystkim życzymy szerokości, przyczepności... i oby do maja!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl 1fc9136ad5

Teresa Ochtabińska – cicha Bohaterka pułtuskiej „Solidarności”

Ze smutkiem dowiedziałem się o śmierci Teresy Ochtabińskiej. Zapewne większości pułtuszczan, zwłaszcza młodych może nie wiedzieć kim ona była. Starsi też zapewne nie wszyscy mieli okazję ja poznać, a jeśli kojarzą nazwisko, to bardziej z jej mężem Tadeuszem Ochtabińskim. A tymczasem Teresa Ochtabińska była jedną z wielu cichych Bohaterem polskiej „Solidarności” z lat 80-tych XX wieku.

Tadeusz i Teresa Ochtabińscy

We wrześniu 2022 roku, na uroczystej sesji Rady Miasta zwołanej z okazji Dni Patrona, radni miejscy jednogłośnie przyjęli uchwałę o przyznaniu medali „Za zasługi dla miasta Pułtuska”. Jednym z odznaczonych był Tadeusz Ochtabiński – działacz pierwszej Solidarności – jeden z trzech pułtuszczan internowanych podczas stanu wojennego. Medal należy Mu się jak mało komu! Można nawet zadać pytanie, dlaczego dopiero w 2022 roku go dostał? Medal ten należał się także dlatego, że co najmniej w połowie zasłużyła na niego także żona — Teresa Ochtabińska.

Znam Tadeusza Ochtabińskiego od dłuższego czasu, wielokrotnie miałem okazję z nim rozmawiać także o wydarzeniach sprzed ponad 40 lat. Dlatego bardzo się ucieszyłem z tego, że samorząd naszego miasta uznał, iż to, co robił w „Solidarności”, warte jest doceniania i odznaczenia. Gratuluję Tadeuszu! Zawsze, kiedy czytam, oglądam bądź słucham o takich ludziach, jak Tadeusz Ochtabiński, bohaterach prawdziwej „Solidarności” z roku 1981 czy 1982, zatrzymywanych, aresztowanych czy ukrywających się przed ubecją — podziwiam ich odwagę i determinację. Wiem, że nie było łatwo zdecydować się na taką działalność, wiem, że mogli spodziewać się wszystkiego najgorszego. Wiem, że wielu innych siedziało wtedy cicho, przymilało się władzy, ciułało na małego fiata, a nawet naśmiewało z „Solidaruchów”. Niektórzy z nich dziś tego nie pamiętają albo starają się nie pamiętać. Co gorsza, są i tacy co wtedy niewiele ryzykowali, a dziś kreują się na bohaterów. Tym bardziej podziwiam tych prawdziwych Bohaterów, którzy w chwili zatrzymania w czasie stanu wojennego mogli się spodziewać wszystkiego, łącznie z wywiezieniem „na białe niedźwiedzie”, czy nawet śmiercią. Trzeba było „mieć jaja”, aby w tamtej „Solidarności” działać! Kiedy o tym wszystkim myślę, doceniam odwagę działaczy, ale też wiem, że ci bohaterowie mieli obok siebie chyba nawet jeszcze większe Bohaterki – swoje żony! Takie właśnie jak **Teresa Ochtabińska** – żona Tadeusza. Gdy męża zatrzymali, została sama z małym synem i w ciąży z drugim dzieckiem. Bez pracy, bez pensji męża, którego rządowa propaganda nazywała wrogiem Polski. Niewielu wtedy miało odwagę jej pomóc. Powszechny strach sprawiał, że społeczeństwo było obezwładnione, załamane i zdruzgotane. Były oczywiście wyjątki, które w morzu obojętności i zniechęcenia wspierały żonę internowanego. A ona martwić się musiała nie tylko o to, że jej mąż może nie wrócić, ale także o to, z czego ma żyć. Teresa Ochtabińska i setki podobnych jej żon internowanych działaczy to ciche Bohaterki stanu wojennego. Im też, moim zdaniem, należą się dziś uznanie i docenienie. Przetrwały bowiem szalenie trudny czas internowania ich mężów. To, co przeżyły — trudno opisać. Aby to zrozumieć, zacytuję fragment listu, jaki Teresa Ochtabińska wysłała w sierpniu 1982 roku do Biskupa Płockiego w sprawie swojego męża. To poruszający dokument, oddający jej nastrój i pokazujący, w jakiej znalazła się sytuacji:

Ekscelencjo i Ojcze Duchowny naszej Diecezji z pokorą i ufnością zwracam się ponownie do Waszej Ekscelencji prosząc Ojca o interwencję w sprawie uwolnienia mojego męża, który przebywa w Ośrodku Odosobnienia w Kwidzyniu od dnia 12.05.br., w tym był na przepustce od dn. 24.07.82 r., ciesząc się naszym wspólnym szczęściem rodzinnym złączonym przez Boga do 21.08.82 r. W okresie tym czekaliśmy z niepokojem na wiadomość o uchyleniu internowania, ponownie zostałam sama, z 3-letnim synkiem, będąc jednocześnie w ostatnim miesiącu ciąży. W okresie porodu dziecko moje zostaje bez opieki – obawiam się o jego los, w czyich znajdzie się rękach. Obecny mój stan zdrowia pogorszył się na co wpłynęło: ponowne pójście męża z przewlekłą chorobą wrzodową, kwalifikującą się do leczenia szpitalnego, lęk o przyszłość dziecka. Nadmieniam, że przez okres ciąży jestem pod kontrolą lekarza psychiatrii – jestem u kresu wytrzymałości psychicznej oraz fizycznej. Sytuację pogarsza to, że mamy ciężkie warunki mieszkaniowe. Mieszkanie nasze stanowi jeden pokój na 2-gim piętrze, oprócz elektryczności nie ma żadnych urządzeń socjalnych, jest to mieszkanie na poddaszu chylące się ku ruinie, przebywanie w nim zagraża naszemu życiu. Jestem zrozpaczona myśląc o podołaniu zwielokrotnionym obowiązkom po przyjściu na świat daru Bożego naszego dziecka. Na pomoc rodziców nie mogę liczyć, gdyż są to starzy schorowani ludzie wymagający pomocy osób trzecich. W powyższej sprawie zwracał się mąż do Ministra Spraw Wew. będąc na przepustce i dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Pozostała mi już tylko wiara w opatrzność Bożą oraz nadzieja na łaskawe pośrednictwo Waszej Ekscelencji w tej sprawie. Ekscelencjo mój mąż nikomu nie zagrażał i nie zagraża. Jest tylko bardzo potrzebny naszej rodzinie.

Teresa Ochtabińska przetrwała najcięższe chwile w czasie Stanu Wojennego. Mąż wrócił z internowania, a w wolnej Polsce został radnym Rady Miejskiej, w której działał przez wiele kadencji. W 2022 roku został doceniony i otrzymał medal „Za zasługi dla miasta Pułtuska”. **Teresa cieszyła się odznaczeniem dla męża, zapewne także z tego powodu, że byli i tacy, którzy uważali, że w dużej części to medal dla Niej!**

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

PS. Teresę Ochtabińską wspominam jeszcze z jednego powodu. Była autorką kulinarnych cudów! Tak, tak – cudów. Kilka razy zdarzyło mi się skorzystać z zaproszenia i pałaszować jej dania z narwiańskich ryb złowionych przez Tadeusza. Tak przyrządzić suma, okonia i szczupaka, jak robiła to Teresa Ochtabińska, nie potrafi już chyba nikt.

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Teresy Ochtabińskiej

Żony jednego z Bohaterów Pułtuskiej „Solidarności”,
wieloletniego radnego Rady Miejskiej Tadeusza Ochtabińskiego,
Kobiety, która w tragicznym czasie Stanu Wojennego wykazała się niezwykłym, cichym heroizmem.

Wyrazy współczucia oraz słowa otuchy całej Rodzinie Zmarłej

składa
zespół redakcyjny Pułtuskiej Gazety Powiatowej i Pultusk24.pl

eprasa.pl 1fc9136ad5

KONCERT CHARYTATYWNY

Wsparcie dla rodzin w potrzebie!
Pułtuski Klub Wodniaków zbiera środki na Szlachetną Paczkę 2025.
Zebrane fundusze zostaną przeznaczone na zakup niezbędnych rzeczy dla rodzin objętych programem.

szlachetna PACZKA

Tytuł wpłaty: **Szlachetna Paczka 2025**
BGŻ BNP Paribas S.A. **73 2030 0045 1110 0000 0341 8720**

4 XII 2025

godz. 18.00

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku

Organizatorzy

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY I SZTUKI W PUŁTUSKU

PUŁTUSKI KLUB WODNIAKÓW

Patronat medialny

pultusk24.pl

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

eprasa.pl 1fc9136ad5

Podziękowania

Z okazji 25-lecia Przychodni ESKULAP
Dziękujemy Pacjentom, byłym i obecnym Pracownikom oraz wszystkim,
z którymi mieliśmy przyjemność współpracować.
Zostawiliście Państwo w przychodni cząstkę własnej historii.
Dzięki Wam powstało miejsce, które leczy nie tylko ciało,
ale koi lęki, dodaje otuchy, daje nadzieję.
Ludzie, których spotykamy, zostawiają ślady w naszym życiu...
Dziękujemy za wszystkie, które stworzyły naszą 25-letnią opowieść.
To zaszczyt i wzruszenie, że mogliśmy ją tworzyć razem z Państwem.
Dziękujemy za wczoraj, dziś i każdy kolejny dzień.

Andrzej Bernatowicz, Jan Gniedziejko
Właściciele Przychodni ESKULAP

APEL ZIMA 2025/2026 DO MIESZKAŃCÓW MIASTA PUŁTUSK

W związku z okresem zimowym i potrzebą zapewnienia bezpiecznych warunków egzystencji mieszkańców Miasta Pułtusk, zwracam się do Państwa z apelem o czujność i wrażliwość w stosunku do osób zagrożonych i potrzebujących pomocy. Dotyczy to zarówno osób bezdomnych, zagrożonych zamarznięciem, jak i pozostałych osób zagrożonych z powodu wieku, samotności, problemów w poruszaniu się, niepełnosprawności, czy innych problemów zdrowotnych.

Jeżeli widzą Państwo w swoim otoczeniu osoby potrzebujące pomocy, prosimy sygnały te kierować do:

- Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusku – 23 692 52 65
- Straży Miejskiej – 23 692 06 12
- Policji – 112
- Pogotowia – 999 lub 112
- Szpitala – 23 691 99 01 lub 23 691 99 02
- Urzędu Miejskiego – 23 692 00 01

Bezpłatna, całodobowa infolinia Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, która oferuje pomoc osobom w kryzysie bezdomności – 987 (całodobowo).

Dane o adresach najbliższych schronisk i noclegowni województwa mazowieckiego dostępne są w siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusku oraz na stronie internetowej Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie: (www.gov.pl >rejestry-i-wykazy2)

Licząc na współpracę, mam nadzieję, że podjęte odpowiednio wczesne działania w zakresie rozeznania potrzeb, skoordynowanie działań wszystkich służb i instytucji oraz pomoc międzysąsiedzka przyczynią się do złagodzenia negatywnych skutków niskich temperatur i pomogą uniknąć tragicznych w skutkach następstw zimy.

Miasto i Gmina Pułtusk

Sumienna, pracowita i zaangażowana wspomnienie o Danucie Trzcińskiej

20 listopada pożegnaliśmy panią Danutę Trzcińską, zasłużoną bibliotekarkę, wieloletnią dyrektor Pułtuskiej Biblioteki Publicznej.

Pani Danuta w „Lelewelu" przepracowała 38 lat, w tym 15 (w l. 1975-1990) na stanowisku dyrektora. Zawsze sumienna, pracowita i zaangażowana, była inicjatorką wielu imprez, wydarzeń i przedsięwzięć wspierających rozwój czytelnictwa, kultury i edukacji naszego miasta i regionu. Zdobyta wiedza i warsztat bibliotekarski pozwalały jej na wzorowe wykonywanie obowiązków, związanych z pełnioną funkcją. Jako kompetentna i rzetelna osoba cieszyła się dużym autorytetem, zaufaniem i sympatią w środowisku bibliotekarskim. Zawsze życzliwa, wymagająca, ale i pomocna potrafiła stworzyć w pracy przyjazny klimat. Wielokrotnie odznaczana za wzorową pracę zawodową i postawę społeczną, na zawsze pozostanie w naszej pamięci...

PBP im. J. Lelewela

Krzysztof Wiśniewski, Pułtuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela (1947-2007), wydawnictwo: Sarmatia Artistica, Warszawa 2007 r., s. 27.
Fot. ze zbiorów Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela, sierpień 1963 r.

kondolencje

„...nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych..."
- ks. Jan Twardowski

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

TATY

naszej koleżanki

Iwony Szmeja

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy w Pułtusku

eprasa.pl 1fc9136ad5

Młodzieżowej Rada – drugie podejście

29 października Rada Miejska w Pułtusku podjęła uchwałę o utworzeniu Młodzieżowej Rady Gminy. 21 listopada w Urzędzie Miejskim odbyło się pierwsze spotkanie w tej sprawie z dyrektorami szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz przedstawicielami samorządów uczniowskich. Radni będą wybierani w prawdziwych wyborach. Jest to drugie podejście do obecności młodzieży w Samorządzie Gminy Pułtusk.

Fot. UM w Pułtusku

Zgodnie z treścią uchwały z 29 października 2025 r., do zadań Młodzieżowej Rady Gminy należeć będzie:
- wyrażanie opinii, postulatów i wniosków w sprawach istotnych dla środowiska młodzieżowego Gminy Pułtusk,
- opiniowanie projektów uchwał i zamierzeń samorządowych dotyczących młodzieży,
- monitorowanie realizacji dokumentów strategicznych gminy w obszarach dotyczących młodych mieszkańców,
- podejmowanie i inicjowanie działań na rzecz młodzieży, w szczególności w zakresie edukacji obywatelskiej i samorządowej,
-inspirowanie i koordynowanie inicjatyw młodych ludzi.

Podczas piątkowego spotkania omówiono statut MRG wraz z ordynacją wyborczą. – *Zgodnie ze statutem Młodzieżowa Rada Gminy w Pułtusku stanowi reprezentację młodzieży w wieku 13–18 lat z terenu Gminy Pułtusk. Ma charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny, a mandat radnego ma charakter społeczny, apolityczny i jest pełniony nieodpłatnie* – informuje Urząd Miejski.

Jak będą wybierani radni MRG?

Rada będzie liczyć 15 członków. Kandydat na radnego powinien zebrać co najmniej 15 podpisów poparcia i dokonać rejestracji w Gminnej Komisji Wyborczej nie później niż 21 dni od dnia ogłoszenia informacji o terminie wyborów. Okręgi wyborcze tworzą szkoły podstawowe i ponadpodstawowe zlokalizowane na jej terenie gminy Pułtusk oraz Urząd Miejski w Pułtusku – w przypadku uczniów mieszkających w gminie, lecz uczących się poza jej obszarem.

Młodzieżowa Rada – podejście drugie

Pierwsza rada utworzona została w 2007 roku, w kadencji burmistrza Wojciecha Dębskiego, pod nazwą Młodzieżowa Rada Miasta. Przewodniczącym tejże rady został Błażej Makarewicz. Opiekunem ze strony Rady Miejskiej w Pułtusku był najmłodszy wówczas radny Michał Kisiel. Po dwóch latach jednak rada została rozwiązana, co nie oznacza, że to samo spotka drugi skład młodych radnych.

Mamy nadzieję, że tym razem się uda i oczywiście zachęcamy młodzież do aktywnego włączania się w życie miasta i gminy, a Młodzieżowa Rada Gminy jest ku temu świetną okazją.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Młodzieżowa Rada Miasta 2007

Kamila Rud-Koluch Orłem Fotografii 2025!

Dziennikarka, fotografka Pułtuskiej Gazety Powiatowej i pultusk24.pl, właścicielka KRud Photography otrzymała statuetkę Orła Fotografii 2025! - Orły to wyjątkowa nagroda, którą mogą pochwalić się tylko najlepsze firmy, które cechują się profesjonalizmem i zapewniają najwyższą jakość usług. Dołączenie do programu to doskonały sposób na zakomunikowanie innym, że firma jest na najwyższym poziomie – informuje Bright Side Solutions, organizator plebiscytu.

Zapytaliśmy Kamilę Rud-Koluch o pierwsze wrażenia tuż po odebraniu przez nią nagrody.

- Zostałam Laureatem prestiżowego plebiscytu Orły Fotografii 2025! To dla mnie ogromna duma, ponieważ ranking ten jest tworzony wyłącznie na podstawie opinii i ocen moich Klientów. Wasze zaufanie i pozytywne recenzje zebrane przez 5 lat mojej działalności są dla mnie największą motywacją. Dziękuję Wam z całego serca! - powiedziała wzruszona fotografka.

- Orły to wyjątkowa nagroda, którą mogą pochwalić się tylko najlepsze firmy, które cechują się profesjonalizmem i zapewniają najwyższą jakość usług. Dołączenie do programu to doskonały sposób na zakomunikowanie innym, że firma jest na najwyższym poziomie. Tutaj najważniejsze są głosy klientów, którzy rekomendują uczestników w Internecie. To oni są siłą napędową tego programu i jedynym w swoim rodzaju jury, który ocenia konkretną firmę - informuje Bright Side Solutions, organizator plebiscytu. - Nagrodzone firmy, to takie, które są liderami w branży, aktywnie stawiają na rozwój i podnoszenie swoich kwalifikacji, co przekłada się na jakość usług i zadowolenie klienta.

- Najlepsze firmy w okolicy wybierane są na podstawie ocen klientów umieszczonych w Internecie. Dzięki zastosowaniu technologii microdata odnajdujemy ogromną ilość ocen, które bierzemy pod uwagę w naszym programie. Warto nadmienić, że takie technologie są wykorzystywane między innymi przez takich gigantów, jak Google i Facebook – dodał organizator.

Kamila! Ogromne gratulacje od całej redakcji! Cieszymy się Twoim sukcesem. Życzymy kolejnych fotograficznych osiągnięć. Tego, by Twoje zdjęcia wciąż inspirowały innych, zachwycały wrażliwością, stylem, trafnością artystycznego przekazu, skłaniały do refleksji nad otaczającą rzeczywistością.

Redakcyjne aparaty same ustawiły ostrość z wrażenia!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl 1fc9136ad5

dr Krzysztof Wiśniewski

Napad na pułtuskie więzienie 25 listopada 1946 roku

Odbicie więźniów z pułtuskiego więzienia, z 25 na 26 listopada 1946 roku, było jedną z najbardziej spektakularnych akcji antykomunistycznego podziemia, która odbiła się szerokim echem w całym kraju i wywarła ogromne wrażenie na społeczeństwie.

Lata 1945 – 1947 traktowane były przez komunistów jako okres przygotowawczy przed całkowitym przejęciem władzy w Polsce. Decyzje podjęte podczas konferencji jałtańskiej w lutym 1945 roku przewidywały, że w możliwie najbliższym terminie zostaną w Polsce przeprowadzone powszechne, wolne i tajne wybory parlamentarne. Władze komunistyczne zdawały jednak sobie sprawę, że są jeszcze zbyt słabe, by zdecydować o ich wyniku, stąd też starały się za wszelką cenę odwlec termin ich przeprowadzenia. Ostrzeżeniem dla komunistów były rezultaty wyborów na Węgrzech w listopadzie 1945 roku, gdzie ponieśli oni sromotną porażkę. Zdecydowane zwycięstwo odniosła Niezależna Partia Drobnych Rolników, uzyskując 57% głosów. Zachodziło wielkie prawdopodobieństwo, że sytuacja może powtórzyć się w Polsce, a pierwszoplanową rolę po wyborach zacznie odgrywać Polskie Stronnictwo Ludowe, które tymczasem wyrastało na najważniejszą siłę zdolną do powstrzymania komunistów w marszu po absolutną władzę.

Po nieudanych próbach wciągnięcia PSL do koalicji na początku 1946 roku utrwalił się dwubiegunowy podział sceny politycznej: z jednej strony tzw. Blok Demokratyczny, w którego skład wchodziła Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, z drugiej opozycyjne: PSL i Stronnictwo Pracy. Przez cały ten okres „władza ludowa" wzmacniała i rozbudowywała aparat bezpieczeństwa, prowadząc jednocześnie intensywne działania zmierzające do rozprawienia się z antykomunistycznym podziemiem i z opozycją, szczególnie z PSL. W dniu 30 maja 1946 roku zawieszono Zarząd Powiatowy PSL pod pretekstem ścisłej współpracy z Narodowymi Siłami Zbrojnymi. PPR wraz z Powiatowym Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego utworzyła specjalną „grupę operacyjną", która mordowała działaczy opozycyjnych, często próbując przy tym podszywać się pod organizacje podziemne. Np. jednej tylko nocy z 20 na 21 września 1946 roku skrytobójczo zamordowano kierownika szkoły w Przewodowie Józefa Świerczewskiego, a w Gnojnie żołnierza AK Jana Kwiatkowskiego z żoną Janiną oraz działacza PSL Stefana Wierzbickiego. Mordów tych dokonać miało czterech funkcjonariuszy UB z Pułtuska, jednak odpowiedzialność zrzucono na niepodległościowe podziemie.

Działalność komunistów spotykała się z kontrakcją organizacji niepodległościowych. Jednak najbardziej spektakularne akcje na terenie powiatu pułtuskiego przeprowadzali żołnierze sąsiedniego Obwodu WiN (Wolność i Niezawisłość) Ostrów Mazowiecka (kryptonim „Otylia"). Np. w lutym 1946 roku zlikwidowano starostę pułtuskiego Czesława Skocznia (w rzeczywistości zakonspirowanego aktywistę PPR w ruchu ludowym), a 8 maja tego roku oddziały „Mikołaja" i „Ponurego" dokonały pod Lubielem udanego napadu na grupę operacyjną PUBP, zabijając 13 funkcjonariuszy UB, MO i członków PPR. Obwód ROAK Pułtusk (kryptonim „Maciejka") należał do jednych z najlepiej zorganizowanych na Mazowszu, jednak przyjął odrębną taktykę działania. Dowodzili nim kolejno: Wiktor Karłowicz („Kruk", „Łata" – do września 1945 roku), Konstanty Kociszewski („Górka" – do lutego 1946 roku), Mieczysław Żebrowski („Kordian" – do lipca 1946 roku).

Dowództwo Obwodu ROAK Pułtusk przyjęło zasadę niepodejmowania większych działań zbrojnych. Ograniczano się do likwidacji bardziej gorliwych funkcjonariuszy UB i MO, części z nich udzielano upomnień, kilku ukarano chłostą. Rozbudowano za to sieć „wtyczek" w PUBP (5 osób) i MO (9 osób). Wystarczy powiedzieć, że do podziemia należał zastępca szefa PUBP Antoni Skura oraz kierownik ewidencji operacyjnej PUBP Zygmunt Dąbkowski, który przekazał podziemiu kartotekę agentów PUBP w Pułtusku. Dzięki temu pułtuska organizacja była doskonale poinformowana o działaniach organów bezpieczeństwa, które same z kolei uważały, że podziemie na terenie powiatu pułtuskiego jest zdezorganizowane i słabe.

Do „wsypy" doszło w lutym 1946 roku poprzez kontakty pułtuskiej ROAK ze środowiskiem byłych ludowców, które było dość dobrze rozpracowane przez UB. W jej efekcie aresztowano 43 mieszkańców powiatu, w tym 25 żołnierzy ROAK z dowódcą Obwodu Konstantym Kociszewskim na czele. Po kolejnej „wsypie", tym razem na wyższym szczeblu dowodzenia (w Komendzie Inspektoratu „Mazowieckiego" ROAK) dokonano kolejnych aresztowań, w wyniku których Obwód „Maciejka" praktycznie przestał funkcjonować.

Najmniej ucierpiały struktury organizacyjne we wschodniej części powiatu i w oparciu o nie oraz o pomoc z Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka „Otylia" rozpoczął budowę nowych struktur Zygmunt Dąbkowski („Orka", „Krym"), który po zdemaskowaniu przeszedł do służby „w lesie". Ostatecznie w połowie listopada 1946 roku pozostałości dawnego Obwodu ROAK „Maciejka" przekształciły się w Obwód WiN „Paulina" podporządkowany Białostockiemu Okręgowi Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Organizacja ta była nastawiona bardziej radykalnie od pułtuskiego ROAK i wkrótce przyniosło to swoje efekty. Nieszczęściem nowego Obwodu był fakt, że jego dowódcą mianowano Aleksandra Bohomolca („Olbrych"), który w rzeczywistości był głęboko zakonspirowanym agentem NKWD. „Olbrych" został jednak dowódcą Obwodu „Paulina" dopiero w końcu listopada i nie zdołał zapobiec jednej z najbardziej śmiałych akcji niepodległościowego podziemia.

Faktycznie w owym czasie Obwodem dowodził Zygmunt Dąbkowski, który za główny cel postawił sobie uwolnienie kolegów przetrzymywanych w pułtuskim więzieniu. Po przeprowadzeniu rozpoznania przygotował plan odbicia więźniów. Jednak siły Obwodu „Paulina" były zbyt nikłe, by samodzielnie można było zrealizować to przedsięwzięcie, dlatego też poprosił o pomoc prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka Hieronima Piotrowskiego („Jur"), który do wykonania zadania przydzielił swój oddział osłonowy pod dowództwem Stanisława Łaneckiego („Przelotnego"), wzmocniony o patrol Stanisława Szumińskiego („Visa") i oddział dyspozycyjny placówki WiN Łochów dowodzony przez Jana Rogalskiego („Guberskiego"). Miejscową grupą uderzeniową dowodził Zygmunt Godlewski {„Skowronek"). Siły te liczyły 39 żołnierzy. Prócz tego w akcji wzięło udział kilkudziesięciu ochotników z innych oddziałów operujących na terenie powiatu pułtuskiego i ciechanowskiego. W sumie jak ocenia Krzysztof Kacprzak, w akcji mogło wziąć udział około 100 żołnierzy podziemia. Dowództwo nad całością objął „Przelotny".

W dniu 25 listopada 1946 roku w godzinach popołudniowych na rynek zajechały trzy samochody ciężarowe wypełnione wojskiem, co nie wzbudziło większego zainteresowania, gdyż często zatrzymywały się tu wojskowe transporty. Po zmroku partyzanci opuścili samochody i otoczyli siedziby PUBP i KP MO. Jednocześnie do miasta wjechało od strony Lipnik kilkanaście chłopskich furmanek z pozostałymi uczestnikami akcji. Około godziny 19.00 opanowano budynek poczty, rozbijając centralę telefoniczną i przerywając łączność. Grupy obstawiające PUBP i KP MO rozpoczęły ostrzał tych budynków, po czym prawdopodobnie wycofały się z centrum miasta, obsadzając jedynie dwa mosty na kanałku i broniąc w ten sposób siłom bezpieczeństwa przeprawy do zachodniej części Pułtuska, która była już w rękach partyzantów. Równocześnie z rozpoczęciem ostrzału wydzielony oddział zajął budynek, w którym mieszkali pracownicy służby więziennej, uprowadzając naczelnika Jana Dwornika. Zmuszono go do wydania rozkazu otwarcia bram więzienia, które zostało szybko opanowane. Naczelnik okazał znaczną pomoc przy uwalnianiu więźniów, prosił jedynie, aby go pobito i skrępowano, dając w ten sposób alibi przed organami bezpieczeństwa. Uwolniono około 65 więźniów politycznych (pospolitych kryminalistów pozostawiono w więzieniu). Przy okazji wykonano wyroki śmierci na trzech najbardziej znienawidzonych strażnikach więziennych: Edwardzie Dziubłowskim, Kazimierzu Kostuniu i Czesławie Brzezińskim. Zdobyto 3 rkm-y, 4 pp-sze, 21 kb i 64 granaty. W tym czasie inne oddziały partyzanckie skutecznie udaremniały próby sforsowania mostów na kanałku.

Zygmunt Dąbkowski meldował trzy dni po akcji: „UB z MO kilkakrotnie atakowało na te dwa mostki, lecz po otworzeniu ognia z naszej strony uciekali z powrotem w pośpiechu. Operacja była przeprowadzona świetnie i w należytym porządku. Powodem ofiar było w nieodpowiednim momencie ściągnięcie posterunków z mostków i ulic rozkazem śp. »Przelotnego«. Bo po ściągnięciu tych posterunków wszyscy w kupie chodzili przy więzieniu przez jakieś dwadzieścia minut. I UB miało czas przedostać się na tę część miasta, która była opanowana przez nas. A gdy już posterunek, który stał przy więzieniu od strony mostku zaobserwował, że podciąga UB, śp. »Przelotny« wydał rozkaz cofania i wystrzelił rakietę, która narobiła dużo popłochu we własnych szeregach, bo tylko najbliżsi wiedzieli z której strony została wystrzelona. I w popłochu wszystko zaczęło się cofać. Ja wycofywałem się za śp. »Przelotnym«, tylko po drugiej stronie ulicy. I w tym czasie wyskoczyło z ulicy czy z podwórka dwóch osobników. Śp. »Przelotny« zastrzelił pierwszego, a drugi jego śmiertelnie ranił, lecz i ten został zabity". Stanisław Łanecki zmarł podczas odwrotu i został pochowany na cmentarzu w Długosiodle. Prócz niego zginął jeszcze jeden nieznany z imienia i nazwiska żołnierz o pseudonimie „Góra". Ze strony organów bezpieczeństwa straty wyniosły 7 osób (trzech straconych strażników oraz polegli w walce: jeden milicjant i trzech ORMO-wców).

Partyzanci bez problemów opuścili miasto. Większość uwolnionych więźniów udała się na teren powiatu ostrowskiego, część do wsi Szyszki, a stamtąd przedostała się na teren powiatu ciechanowskiego. Komuniści byli tak zdezorientowani, że nie wiedzieli nawet, kto przeprowadził akcję, nie potrafili także ustalić kierunków odwrotu. Nic więc dziwnego, że pościg prowadzony na ślepo przez grupę operacyjną KBW nie przyniósł żadnych rezultatów. W okresie późniejszym komunistom udało się jedynie aresztować kilku uwolnionych więźniów, którzy powrócili do domu. Aresztowano także dwóch uczestników akcji: Kazimierza Rasińskiego i Antoniego Wiśniewskiego z Lipnik Starych, którzy 11 stycznia 1947 roku na wyjazdowej sesji w Pułtusku Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie zostali skazali na karę śmierci. Wyroki wykonano.

Odbicie więźniów z pułtuskiego więzienia było jedną z najbardziej spektakularnych akcji antykomunistycznego podziemia, która odbiła się szerokim echem w całym kraju i wywarła ogromne wrażenie na społeczeństwie. Mimo popełnionych błędów i będącej ich konsekwencją śmierci dowódcy, należy ją uznać za zakończoną pełnym sukcesem. Oprócz efektu propagandowego, zrealizowano główny cel, jakim było odbicie towarzyszy broni, zdobyto broń i bez problemów oderwano się od pościgu. Akcja nie zmieniła, co prawda, losów tej wojny – ale dzięki niej wielu więźniów politycznych uniknęło dalszych tortur, a być może i śmierci.

(Opracowano na podstawie: K. Kacprzak, AK – ROAK – WiN w powiecie pułtuskim (1945-1947), w: Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, t. VI, Pułtusk 2005, s. 301-321 oraz. K. Krajewski, Podziemie niepodległościowe w powiecie pułtuskim po 1944 roku, w: Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych, Warszawa 2008, s. 15-113).

eprasa.pl 1fc9136ad5

UWAGA MIŁOŚNICY FOTOGRAFII * UWAGA MIŁOŚNICY FOTOGRAFII * UWAGA MIŁOŚNICY FOTOGRAFII

12 KADRÓW, 12 HISTORII, JEDNO MIASTO

zostań współautorem kalendarza na 2026 rok! Weź udział w konkursie!

pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa

Chcesz, aby cały rok kręcił się wokół Twoich zdjęć? Weź udział w konkursie Pułtuskiej Gazety Powiatowej i pultusk24.pl pod tytułem

12 KADRÓW, 12 HISTORII, JEDNO MIASTO

Cele konkursu to promowanie pozytywnego wizerunku Pułtuska, poprzez:

- Pokazanie tego, co w Pułtusku ulotne, warte zatrzymania w kadrze, inspirujące, różnorodne, cenne historycznie, ulubione. Pokazanie detali codzienności, które poruszają, zachwycają, skłaniają do refleksji,
- Rozbudzenie kreatywności mieszkańców i ich pozytywnych skojarzeń związanych z Pułtuskiem,
- Integracja mieszkańców, zajmujących się amatorsko i zawodowo fotografią.

Zachęcamy wszystkich miłośników fotografii do udziału w konkursie!
To niepowtarzalna okazja na stworzenie kalendarza, z Waszymi zdjęciami, który towarzyszyć będzie Wam, znajomym, rodzinie, przez cały rok.

Zasady udziału w konkursie:

1. Przesłanie do 3 grudnia 2025 r. maksymalnie 3 zdjęć wykonanych w Pułtusku i najbliższej okolicy na adres e-mail redakcja.pgp@pultusk24.pl o rozdzielczości minimum 3000 px po dłuższym boku.
2. Dodanie do maila podpisanego oświadczenia.

Pamiętaj, że najlepsze zdjęcie dopiero przed Tobą!

Pochwal się jednak tym, które już zrobiłeś i którym pochwalić się warto!

Zapraszamy

Zaglądaj na nasz portal
pultusk24.pl
oraz profil na FB

Oświadczenie autora. Zgoda na wykorzystanie fotografii

....., ... (miejscowość i data)

Ja niżej podpisany/a – .....

zamieszkały/a .....

.....

wyrażam zgodę na wykorzystanie i publikację przez organizatora konkursu firmę AGA PRESS Agencja Wydawniczo Reklamowa, Wydawnictwo Aleksander zdjęć mojego autorstwa nadesłanych na konkurs **„12 kadrów, 12 historii, jedno miasto”** .

Zgoda obejmuje bezpłatne i bezterminowe wykorzystanie zgłoszonych na konkurs prac na wszystkich polach eksploatacji zgodnie z ustawą z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2017 r. poz. 880 z późn. zm.). Zgoda zostaje wyrażona bezterminowo, nieodpłatnie i bez ograniczeń podmiotowych i przedmiotowych.
Oświadczam, że fotografie zostały wykonane przeze mnie osobiście, posiadam do nich wszelkie prawa oraz zgody osób widocznych na zdjęciach na publikację ich wizerunku.

.....

(czytelny podpis autora zdjęć)

eprasa.pl 1fc9136ad5

To był bal na 100 par!

- naprawdę było WOW!

- Jak tutaj weszłam to naprawdę było „WOW!" Panie Dyrektorze! – mówiła do Łukasza Ruszkowskiego, szefa pułtuskiego Środowiskowego Domu Samopomocy, Emilia Gąsecka wicestarosta pułtuski rozpoczynając Wielki Andrzejkowy Bal w Lipnikach Starych. Bawiło się na nim około 200 osób z trzynastu Środowiskowych Domów Pomocy Społecznej powiatu pułtuskiego i powiatów ościennych!

Prawie 200 osób! Tylu podopiecznych wraz z rodzinami oraz pracowników i zaproszonych gości bawiło się dziewiętnastego dnia listopada na Wielkim Balu Andrzejkowym w Lipnikach Starych. Miejscem imprezy zorganizowanej przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Pułtusku - z jego dyrektorem Łukaszem Ruszkowskim na czele – była Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej.

- To pierwsza nasza duża impreza – mówił dyrektor ŚDS w Pułtusku. - Bawią się tu, przy akompaniamencie DJ'a, zaproszeni goście. Są gry, zabawy, animacje dla uczestników i mieszkańców Domów Pomocy Społecznej i Środowiskowych Domów Samopomocy.

Łukasz Ruszkowski przywitał wszystkich gości, wśród nich Emilię Gąsecką, wicestarostę pułtuskiego, Roberta Czyżewskiego, członka zarządu Powiatu Pułtuskiego, Alicję Patalan, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pułtusku. Podziękował całemu zespołowi Środowiskowego Domu Samopomocy w Pułtusku i rodzicom za wspaniałe przygotowanie spotkania. - Ogromne brawa dla Was! - dodał.

- Witam serdecznie na tej niezwykłej imprezie. Imprezie bardzo pięknej. Jak tutaj weszłam to naprawdę było „WOW!" Panie Dyrektorze! – mówiła Emilia Gąsecka wicestarosta pułtuski. -Z całego serca dziękuję za przygotowanie tego pięknego wydarzenia. Andrzejki to taki czas szczególny, kiedy możemy usiąść przy jednym stole. Kiedy możemy tak pięknie się ubrać, jak Wy dzisiaj się ubraliście – zwróciła się do uczestników balu. – To jest taki czas, kiedy sobie wróżymy, bawimy się, śmiejemy. Życzę wspaniałej zabawy i otwieram Andrzejki!

O muzykę zadbał Przemysław Leleń, czyli DJ Faktor.

- Cała sala śpiewa z nami! – zawołał do publiczności.

Po czym rozbawieni goście zatańczyli i zaśpiewali… „Cała sala śpiewa z nami, tańcząc walca - walczyka parami, na tym balu nad balami, takim co się pamięta latami. Gdzieś Hiszpania za górami, a tu zima, karnawał jest z nami. Raz się żyje, zakręćmy walczyka ten raz, hiszpański walczyk w sam raz (…)". Jakie przeboje, poza piosenką Jerzego Połomskiego, królowały na parkiecie? „Hej sokoły", „Ruda tańczy, jak szalona", „Takie ładne oczy", „My Cyganie", „Tańcz, tańcz, tańcz", „Czarne oczy", „Wyglądasz idealnie"... i wiele, wiele innych… „Pociąg do gwiazd, pociąg do nieba" spowodował, że wszyscy ruszyli w wesołym, rozśpiewanym korowodzie przez całą salę balową.

Były Andrzejki, nie mogło zabraknąć wróżki…

- W ten wyjątkowy wieczór pełen magii, wróżb i dobrej zabawy niech każdy z Was poczuje odrobinę czarów. Niech spełni się choć jedno Wasze ukryte marzenie! – życzyła wszystkim czarodziejka - Kasia Łątkowska ze Stodoły Marzeń u Piotrusia Pana, dzięki której atmosfera imprezy nabrała wymiaru magicznego, Mistrzem Czarodziejem został dyrektor Łukasz Ruszkowski, a pracownicy wcielili się w role Czarodziejki Losu i Duszków Przyszłości.

- Dzisiaj to jest normalny odlot! – mówili zachwyceni uczestnicy balu.

To chyba najlepsza ocena dla organizatorów Andrzejkowego Balu.

Gratulujemy dyrektorowi Łukaszowi Ruszkowskiemu i pracownikom Środowiskowego Domu Samopomocy w Pułtusku. Czekamy na kolejne - tak udane - wydarzenia!

Chcecie wiedzieć, co wróżka wywróżyła naszej redakcji? „Spotka Was coś miłego, że od razu powiecie o tym znajomym" - powiedziała. A jakby tego było mało, zagwarantowała nam….MILION obserwatorów na FB!

Czekamy zatem… Niech dobre wróżby się spełniają. Czego i Wam z okazji Andrzejek życzymy!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl 1fc9136ad5

Sukces Zespołu Pieśni i Tańca Obryte na konkursie w Długosiodle!

22 listopada w Gminnym Centrum Informacji, Kultury, Sportu i Rekreacji w Długosiodle odbył się Przegląd Ludowych Zespołów Tanecznych. Zwycięzcą konkursu, decyzją jury, został zespół z Obrytego

Wydarzenie zorganizowane zostało przez Gminne Centrum Informacji, Kultury, Sportu i Rekreacji w Długosiodle ze wsparciem Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi. Zespół Pieśni i Tańca Obryte rywalizował z sześcioma zespołami ludowymi: z Brańszczyka, Długosiodła, Broku oraz Wyszkowa – w kategoriach grup młodszych i średnich.

„Z ogromną radością i dumą informujemy, że zdobyliśmy I miejsce! To dla nas nie tylko wyróżnienie, ale także motywacja do dalszej pracy, rozwijania pasji i pielęgnowania polskiego folkloru. Dziękujemy organizatorom, instruktorom, rodzicom oraz wszystkim, którzy nam kibicują. Ten sukces to nasza wspólna radość!" - z dumą informował zespół o swoim osiągnięciu.

Drugie miejsce w konkursie zajął ZPiT Wyszków (grupa starsza, 3), trzecie miejsce miejsce - ZPiT Wyszków (grupa młodsza).

Członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Obryte spotykają się dwa razy w tygodniu w Zespole Placówek Oświatowych w Obrytem. Zajęcia prowadzi Bartosz Wójcik.

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

eprasa.pl 1fc9136ad5

... I każdy to przyzna, że przepiękna jest ta nasza Ojczyzna...

- Przedszkolaki z „Piątki" uczciły Narodowe Święto Niepodległości

Dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 5 w Pułtusku z Oddziałami Integracyjnymi od najmłodszych lat uczą się, czym jest Polska, Ojczyzna, patriotyzm. Wyrazem tego była akademia, która odbyła się 13 października w nowej sali sensorycznej.

Uroczystość, przygotowana została z okazji Narodowego Święta Niepodległości przez dzieci z grupy Szmaragdowej, pod kierunkiem pań: Katarzyny Panufnik i Magdaleny Tyjeńskiej. Na widowni zasiedli młodsi koledzy i koleżanki z przedszkola, Dyrektor Katarzyna Przewłocka, Kierownik Samodzielnego Referatu Edukacji w UM w Pułtusku Maria Wodzyńska oraz Przewodnicząca Rady Rodziców Katarzyna Górska. Po pięknej i wzruszającej akademii przedszkolaki podarowały gościom biało-czerwone przypinki.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

eprasa.pl 1fc9136ad5

smaki TYGODNIA

„Smaki tygodnia" to nowa rubryka, w której kreatywność i talent kulinarny prezentują uczniowie Zespół Szkół im. B. Prusa w Pułtusku. Zgodnie z tradycją polskiej kuchni, na początek bierzemy pod lupę ziemniaka.

Ziemniaki faszerowane szynką, porem i camembertem

Składniki na 2 porcje:
Ziemniaki- 3 szt.
Masło- 1 łyżka
Oliwa z oliwek- 1 łyżka
Por (biała i jasno zielona część) - 1 szt.
Szynka- 1 duży plaster
Śmietanka kremowa 30%- 3 łyżki
Musztarda- 1 łyżeczka
Posiekana natka pietruszki- 1 łyżka
Jajko- 1 szt.
Ser camembert (albo brie lub kozi) - 80 g
Posiekany szczypiorek- 4 łyżki
Sól morska i świeżo zmielony pieprz - do smaku
Do podania:
Papryka w proszku (słodka, delikatnie pikantna lub papryka wędzona)
Oliwa z oliwek extra virgin
Jogurt naturalny lub gęsta i kwaśna śmietana

Sposób wykonania:
Piekarnik nagrzać do 200 stopni. Ziemniaki wyszorować szczoteczką, osuszyć, podziurawić widelcem. Piec w nagrzanym piekarniku przez 30 minut. Ostudzić i przekroić wzdłuż na dwie połówki, nożem wyciąć miąższ, pozostawiając około 1/2 cm warstwę przy samej skórce. Zwiększyć temperaturę w piekarniku do 220 stopni.
Na patelnię włożyć masło i wlać oliwę z oliwek. Podgrzać, dodać pokrojonego na 1 cm kawałki pora, doprawić solą. Dusić na małym ogniu przez około 8 minut, nie rumieniąc, mieszając od czasu do czasu.
Dodać pokrojony na mniejsze kawałki wycięty miąższ z ziemniaków i smażyć przez 1 minutę, następnie dodać pokrojoną na kawałki szynkę, śmietankę i musztardę, wymieszać i podgrzać. Zdjąć z ognia i lekko przestudzić.
Dodać natkę pietruszki, surowe jajko i pokrojony na kawałki ser camembert. Wymieszać z 2 łyżkami szczypiorku, doprawić solą i świeżo zmielonym pieprzem. Nadzienie włożyć w wydrążone łupinki.
Ziemniaki ułożyć na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Wstawić do piekarnika (nagrzanego do 220 stopni) i piec przez 15 minut lub do czasu, aż ziemniaki będą całkowicie miękkie, a wierzch się zrumieni.
Smacznego!
Jeśli chcecie, aby Wasze potrawy też znalazły się w rubryce, piszcie na redakcja.pgp@pultusk24.pl. Nadesłane przepisy powinny zawierać zdjęcia potraw.

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572), w związku z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130), zawiadamiam, że na wniosek ENERGA OPERATOR S.A., w imieniu której działa pełnomocnik Pan Jarosław Klejment, w dniu 19.11.2025r. została wydana decyzja Nr 9/2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie elektroenergetycznej linii kablowej nn 0,4 kV ze złączami kablowymi, na terenie działek nr ewid. 67/35, 67/36 w obrębie 12 miasta Pułtusk.
W/w decyzja dostępna jest do wglądu w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, ul. Rynek 41.

Od w/w decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ciechanowie za pośrednictwem Burmistrza Miasta Pułtusk w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Sprawę prowadzi: Justyna Borowska (tel. 23 306 72 37), e-mail: justyna.borowska@pultusk.pl

Katarzyna Dudek

Co w lesie piszczy

... zanim spadnie pierwszy śnieg

Zanim w lesie pojawią się pierwsze ślady mrozu, a poranne mgły ustąpią miejsca białym czapom śniegu, wśród zwierząt zaczyna się czas intensywnych przygotowań. Jesień w lesie to nie tylko piękne kolory i odgłosy odlatujących ptaków – to także okres wytężonej pracy, gromadzenia zapasów, szukania schronień i spowalniania rytmu życia. Dla wielu gatunków to właśnie teraz rozstrzyga się, czy przetrwają do wiosny.
Zwierzęta mają różne sposoby radzenia sobie z zimnem i brakiem pożywienia. Jedne gromadzą zapasy, inne przygotowują ciepłe kryjówki, a jeszcze inne zapadają w sen zimowy. Wszystko podporządkowane jest jednemu celowi – przetrwać czas, gdy przyroda zwalnia, a las pogrąża się w ciszy.
Jesienią niedźwiedzie gromadzą zapasy tłuszczu, które pozwolą im przetrwać najtrudniejsze miesiące roku. W tym okresie potrafią żerować nawet przez 20 godzin dziennie, dostarczając organizmowi ponad 20 tysięcy kalorii. W ich menu pojawiają się owoce leśne, żołędzie, bukiew, korzenie, trawy, owady i ich larwy, a także padlina – wszystko, co pomoże zwiększyć zapasy energii.
Niedźwiedź brunatny to również najbardziej znany „śpioch" naszych gór. Zimą zapada w tzw. sen zimowy – stan spowolnienia, który nie jest jednak pełną hibernacją. W tym czasie temperatura jego ciała obniża się z około 37°C do 31–35°C, a rytm serca i oddech wyraźnie zwalniają. Śpi lekko – jego sen może zostać przerwany przez hałas lub zmianę pogody.
Schronienie znajduje w gawrze, najczęściej w starym wykrocie, pod korzeniami lub w skalnej szczelinie, gdzie przeczekuje najchłodniejsze miesiące. Dopiero wczesną wiosną, gdy słońce ogrzeje zbocza, wychodzi z legowiska, gotów rozpocząć nowy cykl życia.
Prawdziwi mistrzowie zimowego snu to jednak jeże, nietoperze, borsuki i susły. Ich organizmy potrafią ograniczyć funkcje życiowe do minimum – tętno spowalnia nawet kilkunastokrotnie, a temperatura ciała obniża się do kilku stopni powyżej zera. W ten sposób oszczędzają energię, której zimą nie mogłyby pozyskać z pożywienia. Śpiący jeż oddycha cztery do pięciu razy na minutę. Normalnie tempo jego oddychania wynosi około 30 razy na minutę. Jeż wybiera na zimowisko stertę liści lub kępę traw, borsuk śpi w głębokiej norze, a nietoperze – w jaskiniach, dziuplach lub piwnicach – zwisają głową w dół, pogrążone w ciszy i bezruchu.
Nie wszystkie zwierzęta zapadają w sen zimowy. Wiele z nich pozostaje aktywnych, choć ich tryb życia w chłodnych miesiącach znacznie się zmienia. Wiewiórki, często błędnie uznawane za śpiochów, zimą jedynie ograniczają swoją aktywność. Już jesienią gromadzą zapasy – orzechy, żołędzie i szyszki – które ukrywają w ziemi, w dziuplach lub pod korzeniami drzew. Kiedy las przykryje śnieg, wiewiórka potrafi odnaleźć swoje spiżarnie, kierując się doskonałą pamięcią i węchem.
Podobnie zachowują się drobne gryzonie – myszy i nornice. One również nie przesypiają zimy, lecz korzystają z przygotowanych wcześniej zapasów. W śnieżnych miesiącach poruszają się systemem podziemnych korytarzy i gniazd, gdzie panuje dodatnia temperatura, a zapasy pożywienia pozwalają przetrwać do wiosny.
Jesienią wiele gatunków ssaków gromadzi również podskórną warstwę tłuszczu, która pełni funkcję naturalnej izolacji i magazynu energii. Dzięki niej zwierzęta leśne, takie jak dziki, sarny czy jelenie, są w stanie przetrwać długie zimowe miesiące, gdy pokarmu jest niewiele, a mrozy stają się dotkliwe. U gatunków zapadających w sen zimowy – jak jeże, borsuki czy niedźwiedzie – zapas tłuszczu ma kluczowe znaczenie. To z niego organizm czerpie energię przez całą zimę, gdy tempo przemiany materii spada do minimum.
Zimowe zmiany dotyczą również wyglądu wielu zwierząt. Sarny i jelenie w okresie jesiennym linieją, gubiąc letnią, rudawą sierść. Ich zimowa okrywa staje się gęstsza, dłuższa i jaśniejsza, lepiej chroniąc przed chłodem i wilgocią. Z kolei zające szaraki przybierają jaśniejszy odcień futra, a zające bielaki, zamieszkujące północne rejony Polski i góry, niemal całkowicie bieleją, doskonale wtapiając się w śnieżny krajobraz.
Zima to również czas wędrówek i zmian terytoriów. Bociany, jaskółki i kukułki odlatują już we wrześniu do ciepłych krajów, gdzie łatwiej o pożywienie. W ich miejsce przylatują skrzydlaci goście z północy – czeczotki, jemiołuszki i gile, które spędzają zimę w naszym, łagodniejszym klimacie. Dla wielu z nich Polska staje się bezpiecznym schronieniem przed surowymi mrozami Skandynawii czy Syberii.
Kiedy temperatura spada poniżej zera, a śnieg skrzypi pod nogami, las wydaje się cichy i uśpiony. Ale pod jego powierzchnią, w norach, dziuplach i gęstwinach, życie wciąż trwa. Zwierzęta przystosowują się do trudnych warunków, korzystając z mądrości natury i instynktu przekazywanego przez pokolenia. Bo w lesie, nawet wtedy, gdy wszystko wygląda na pogrążone w śnie, przyroda nigdy naprawdę nie zasypia.
Dla człowieka ten zimowy spokój bywa chwilą zachwytu. Dla zwierząt – próbą przetrwania, w której każda energia, każdy zapas i każdy sen mają swoje znaczenie. Bo w lesie, nawet wtedy, gdy wszystko zasypia, przyroda nigdy nie śpi naprawdę.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego
Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 1fc9136ad5

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

Dołącz do drużyny Fuks Pułtusk

Marzysz o strzelaniu goli, wielkich emocjach i wspólnych zwycięstwach? Zrób pierwszy krok i dołącz do naszej drużyny, w której marzenia zamieniamy w prawdziwą grę! Brix Pułtusk zaprasza dziewczęta urodzone w latach 2011-2020 – początkujące i te z piłkarskim doświadczeniem.

Co czeka Was w Fuksie?
Treningi dwa razy w tygodniu prowadzone przez trenerów z uprawnieniami UEFA B i UEFA C
Udział w oficjalnych rozgrywkach, turniejach oraz meczach sparingowych, przyjaźnie, które zostają na lata, dużo zabawy, śmiechu i radości z gry.
Kontakt: 509-266-788

ogłoszenie...

Złoty medal Adriana Ciecierskiego na Gołdap Fight Night!

Podczas jubileuszowej gali Gołdap Fight Night 8 listopada w Hali–Basenie OSiR Gołdap nie zabrakło emocji i sportowej pasji. Wśród zawodników wyróżnił się Adrian Ciecierski z Klubu Sportowego Semiramida, który po znakomitym występie zdobył złoty medal!
Adrian udowodnił, że ciężka praca na treningach i determinacja przynoszą efekty. Jego występ był pokazem siły, techniki i charakteru prawdziwego wojownika. Trenerzy oraz kibice są dumni z jego osiągnięcia – to sukces, który inspiruje młodszych zawodników i potwierdza, że w Gołdapi nie brakuje sportowych talentów.
Gratulacje dla Adriana i podziękowania dla trenerów Dariusza, Tomasza i Eweliny.

KS Semiramida

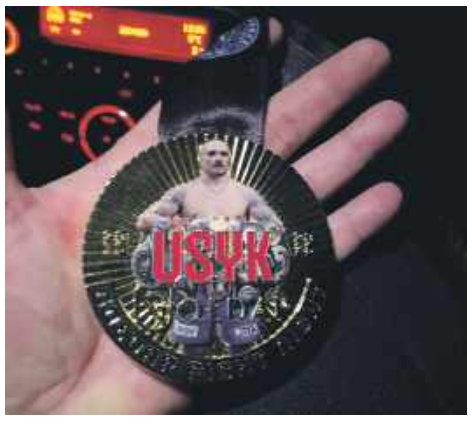

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Redaguje zespół:
Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Od 26 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 1fc9136ad5

reklama...

UWAGA! Tu zatankujesz

olej napędowy

ON B0

TYLKO U NAS!

gerpol

olej napędowy B0 to olej napędowy, który nie zawiera żadnych biokomponentów. Oznacza to, że jest to czysty produkt rafinacji ropy naftowej, w przeciwieństwie do popularnego paliwa B7, które może zawierać do 7% dodatków pochodzenia biologicznego. **Paliwo B0** jest zalecane do bardziej wymagających silników, ponieważ może **przedłużać ich żywotność i zapewniać szybszy rozruch w zimie.** Ten nowy produkt wprowadziliśmy do sprzedaży na naszej stacji.

Stacja paliw Gerpol

Pułtusk, ul. Adama Mickiewicza 45/51

FOTO NA WESOŁO

reklama...

Gama
Tradycyjnie dobry wybór

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
Sklep MINI GAMA ul. Świętojańska 2
Sklep MINI GAMA ul. Daszyńskiego 5
Sklep GAMA ul. Tartaczna 33
Sklep GAMA ul. Traugutta 23

Społem
www.pultusk.spolem.org.pl

Odwiedzaj nasze sklepy i korzystaj z okazji!

JBB Baldyga

Rolada z kaczką JBB 19,99 zł/kg

JBB Baldyga

Pasztet z kurczaka JBB 23,99 zł/kg

Kiełbasa z czosnkiem niedźwiedzim JBB 17,99 zł/kg

Kiełbasa po chłopsku JBB 23,99 zł/kg

Z kartą kupujesz 2% taniej. Wyrób kartę stałego klienta!

Odbieraj GRATISOWE BONY u kierownika sklepu. facebook SpolemPssPultusk

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Samotny superbohater w walce z żywiołem

Nie, nie chodzi wróbelkom o Supermena czy Spidermena, ale na przedrostek super zasługuje pług do odśnieżania (poważnie zastanawiamy się nad pisownią wielką literą) stanowiący wyposażenie Zarządu Dróg Powiatowych. Pług ten jest jednym jedynym na wyposażeniu zarządu, a przynajmniej tak poinformował wróbelki jeden z czytelników, skarżący się na nieodśnieżone drogi powiatowe po pierwszym śniegu. A te, jak podobno powiedziano mu z ZDP, ciągną się przez ponad 330 kilometrów! (a według strony Starostwa nawet 352,7 km). Wyobraźcie sobie więc, jak heroiczną misją dla naszego pługu jest odśnieżenie tylu kilometrów! Przecież zanim biedaczek dojedzie ze startu do mety, start jest znowu zasypany! Powinien zostać super bohaterem? Powinien! Jeśli więc jest to prawdą, a nie tylko jakąś złośliwością powiedzianą w nerwach, Starosta powinien zainwestować w kolegę albo koleżankę dla naszego bohatera, a nie czekać na plan B, czyli wiosnę.
I teraz, kiedy już znacie trudną sytuację samotnego pługu, pomachajcie mu z sympatią, kiedy będzie majestatycznie zmierzał ku zachodowi słońca…

Foto na wesoło to samo dwa razy! Przypadek?!?

Po raz drugi w PGP zamieszczone jest to samo foto na wesoło z tą samą osobą. Przypadek? – pytają wróbelki. Oo, nie wydaje się nam. Na pewno jest w tym jakiś ukryty cel. Albo jakaś promocja, albo jakaś złośliwość, albo może prowokacja, bo na pewno, ale to na pewno nie banalna pomyłka drukarska, którą należy naprawić publikując po raz drugi tym razem właściwe zdjęcie.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 25 listopada: Katarzyna, Erazm, Józef
Środa, 26 listopada: Konrad, Leonard, Lechosław
Czwartek, 27 listopada: Wirgiliusz, Walery, Gustaw
Piątek, 28 listopada: Lesław, Zdzisław, Stefan
Sobota, 29 listopada: Błażej, Saturnin, Klementyna
Niedziela, 30 listopada: Andrzej, Justyna, Fryderyk
Poniedziałek, 1 grudnia: Natalia, Edmund, Blanka

COŚ ŚMIESZNEGO

Zima, las, pada śnieg. Po lesie chodzi zdenerwowany niedźwiedź. Widać po nim, że jest wściekły. Chodzi i mówi do siebie:
- I po co wypiłem tę kawę we wrześniu?!

Kiedy Eskimos wie, że zima jest naprawdę siarczysta?
- Kiedy mu się psy łamią na zakręcie.

Zimowe popołudnie. Piękna dama wychodzi na spacer w futrze i spotyka na ulicy członków organizacji ekologicznej.
- Jak pani nie wstyd nosić futro zdarte z żywych norek?
- To nie norki, to poliestry.
- A czy pani wie, ile poliestrów musiało oddać życie, żeby pani miała futro?

eprasa.pl 1fc9136ad5